

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Żakowski Kazimierz: Dług trzeba spłacić

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 2 1938 zeszyt 26, strony 293-294

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

GOSPODARKA ZACHODNIA

MIESIĘCZNIK GOSPODARCZY WIELKOPOLSKI I POMORZA

REDAKCJA:
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 16
Numer telefonu 47-08

Redaktor: Kazimierz Żakowski
Wydawca: Agencja Zachód

ADMINISTRACJA:
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 16
Konto PKO nr 209.440 Tel. 47-08

ZESZYT 26

POZNAŃ, DN. 1 SIERPNIA 1938 R.

ROK II

Kazimierz Żakowski

Dług trzeba spłacić

Po uzyskaniu niepodległości i oczyszczeniu Wielkopolski z zaborców w krwawej, powstańczej walce, społeczeństwo jej ogarnął entuzjazm tworzenia i pracy dla państwa. Nie stosowano przy tym zasady: „mierz siły na zamiary...“, postępowano raczej wbrew niej. Najpierw kreślono plany, a nawet ich nie kreślono, powstały bowiem spontanicznie pod wpływem zmieniających się w błyskawicznym tempie warunków, by następnie w takimże samym pośpiechu realizować je. Trzeba było pomóc w organizacji wojska — stworzono w ciągu kilku zaledwie tygodni pułki poznańskie; trzeba było zasilić skarb narodowy — płynęło z Poznańskiego złoto to stolicy; inne dzielnice były głodne — zorganizowano wysyłkę żywności; trzeba było tworzyć polski przemysł i polski handel — wykupywano bez rachunku przedsiębiorstwa z rąk niemieckich, kupowano nieruchomości, aby w Wielkopolsce nie tylko ulice były polskie. Stwierdzono niedostatek wyższych uczelni — założono Uniwersytet Poznański własną myślą, własnym trudem i własnymi pieniędzmi podbudowano go. Działalność Wielkopolski w pierwszych latach niepodległości cechowała samodzielność czynu i brak zimnego, dobrze skalkulowanego olówkiem kupieckim rachunku, a jej głównym celem było budowanie zrębów Rzeczypospolitej.

W takiej to atmosferze wyrósł Uniwersytet Poznański, który od pierwszej chwili swego powstania stał się uczelnią ogólnopolską, dając możność studiów młodzieży ze wszystkich stron Polski. Jeżeli dziś po 20 blisko latach Uniwersytet w Poznaniu może poszczycić się poważnymi rezultatami pracy, tak, że może być z niego dumna nie tylko Wielkopolska, lecz Polska cała, to niewątpliwie większa część zasługi musi być przypisana atmosferze poznańskiej, miejscowemu środowisku, nie mówiąc już o wysiłkach i ofiarnej pracy budowniczych uczelni, synów ziemi wielkopolskiej. Nie będzie więc przesadą, jeżeli stwierdzimy, że Uniwersytet Poznański oraz ci wszyscy, którzy przeszli i przechodzą przez jego

mury, posiadają zaciągnięty dług wobec... Wielkopolski.

Takiż sam dług posiada wobec niej Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu. Powstała ona wyłącznym wysiłkiem moralnym i materialnym samorządu przemysłowo-handlowego Wielkopolski. Nie jest tajemnicą, że Poznańska Izba Przemysłowo-Handlowa świadczy corocznie na rzecz W.S.H. około 100 tysięcy złotych, co przy skromnym budżecie Izby jest sumą wielką. A przecież źródłem wpływów kasy Izby są opłaty uiszczane przez poznańskie życie gospodarcze. Jasno z tego wynika, że wierzycielem W.S.H. jest Wielkopolska, która tak w stosunku do poznańskiej wyższej uczelni handlowej, jak wobec Uniwersytetu występowała i występuje w tej roli, nie pytając nigdy, czy dług będzie spłacony.

Nie ulega wątpliwości, że Wielkopolska już dziś odnosi poważne korzyści z obu uczelni. Przyczyniają się one do utrzymania na poziomie: rozwoju kultury, życia intelektualnego, a Poznań awansują do miasta uniwersyteckiego, wytwarzając w nim poważne ośrodki naukowe.

Niemniej pragniemy zwrócić uwagę na pewien odcinek, który — naszym zdaniem — nie jest dostatecznie wyzyskany przez Uniwersytet Poznański i Wyższą Szkołę Handlową, ze szkodą dla istotnych interesów Wielkopolski, które nie są i nie mogą być dla nich obojętne. Mamy na myśli odcinek naukowych badań regionalnych. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby pod tym względem U. P. wogóle nie działał. Nie zapominamy o prowadzonych z tak wielkim sukcesem pracach badawczych Wydziału Prehistorycznego nad kulturą i historią ziemi piastowskiej, że przytoczymy choćby Biskupin i inne prace pod kierunkiem prof. dra Kostrzewskiego. Nie możemy nie wspomnieć również o Sekcji Ekonomicznej prowadzonej przez prof. Taylora, pod którego redakcją ukazują się prace naukowe Poznańskich Prac Ekonomicznych, sięgające co

pewien czas do zagadnień gospodarczych województw zachodnich. W pamięci również mamy dzieło zmarłego prof. Nowakowskiego: „Geografia gospodarcza Polski Zachodniej“, oraz badania nad folklorem Wielkopolski, prowadzone przez wydział prof. Kamińskiego. Wszystko to jednak nosi charakter raczej dorywczy, aniżeli pracy systematycznej, mającej na celu naukowe badanie zjawisk występujących na terenie regionu wielkopolskiego.

Tymczasem Wielkopolska wykazuje w licznych dziedzinach potrzebę przeprowadzania badań jak najbardziej systematycznych, wyniki których mogą zdecydować zasadniczo o jej przyszłym rozwoju. Wskażemy tu na kilka przykładów.

Pod względem geologicznym ziemia wielkopolska dotychczas nie jest zbadana. Państwowy Instytut Geologiczny nie interesuje się żywiej tym okresem. Nie poczytujemy tego za zbyt jego wielką przewinę, wszakże w Polsce jest w tym zakresie nazbyt wiele do zdziałania, że wymienię choćby góry Świętokrzyskie, czekające na dokładną analizę geologiczną; a siły finansowe Instytutu są tak słabe...! Badania przeprowadzone ostatnio przez Instytut pod Barcinem w poszukiwaniu ropy naftowej nie rozwiązują nawet w drobnej części koniecznej analizy zawartości ziemi tutejszej. Dla odmiany weźmy dziedzinę inną. Przy Uniwersytecie Poznańskim istnieje katedra Historii Gospodarczej, na czele której stoi wybitny uczony prof. dr Jan Rutkowski, autor wielu cennych dzieł z tego zakresu. Jakże cenną mogłaby się stać jego współpraca nad badaniami prowadzonymi na odcinku historii gospodarczej regionu wielkopolskiego. Wszak przy katedrze Historii Gospodarczej istnieje Seminarium, a jego uczestnicy piszą przecież prace naukowo-badawcze!

Ile cennych wartości mogą wnieść prace naukowe do skarbnicy ogólnej wiedzy o Polsce, mające za przedmiot problemy regionalne, doskonałym przykładem jest naukowo opracowany artykuł przez prof. dra Marcina Nadobnika, ogłoszony w „Ruchu Prawniczym i Ekonomicznym“ p. t. „Wyludnianie wsi wielkopolskiej“. Praca ta była rewelacją w skali ogólnopolskiej. Sensacyjne wprost wyniki badań uczonego dotarły nie tylko do biur ministerialnych, ale sięgnęły, dosłownie, pod strzechy ludu wielkopolskiego. Vivant sequentes! A przecież wspomniana praca prof. Nadobnika była tylko przyczynkiem do zagadnienia.

Prowadzenie prac naukowych pod kierownictwem profesorów, przez członków seminariów poszczególnych katedr, choćby tylko częściowo w kierunku badań regionalnych, stworzyłoby Uniwersytetowi możliwość należy-

tego wyzyskania najbliższego pola obserwacyjnego, przyniosłoby pożytek pracy naukowej, nie mówiąc już o korzyściach, jakie odniosłaby z tego Wielkopolska.

To samo można odnieść do poznańskiej Wyższej Szkoły Handlowej. Znajduje się ona na terenie, na którym niemal w 90% kupiectwo jest kupiectwem polskim. W zakresie miejskich zawodów gospodarczych, handel wybija się na czoło, jako dominanta w regionie, ponad przemysł i rzemiosło. W.S.H. winna nie tylko uczyć adeptów nauk komercyjnych, lecz powinna być ogniskiem badań handlu, który do dziś w Wielkopolsce jest terra incognita.

W przeciwieństwie do tego co piszemy, istnieje, jak nam wiadomo — tendencja do zasklepienia W.S.H. w ramach instytucji wyłącznie pedagogicznej. Tymczasem wiadomo nam również, że przeznaczono kilka tysięcy złotych z poza W.S.H. na utworzenie przy niej Instytutu dla badań handlu wielkopolskiego. Jak dotychczas nie słyhać o jakichkolwiek przygotowaniach do powołania do życia tego Instytutu, który winien rozpocząć swą normalną pracę już od najbliższego roku szkolnego.

Jesteśmy świadomi, że poruszając te sprawy możemy spotkać się z zarzutem rozpoczęcia generalnego ataku na Uniwersytet Poznański i Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu. Uprzedzając taki zarzut, z góry pragniemy się przed nim zastrzec. Uwagi niniejsze nie są w najmniejszym stopniu jakimikolwiek zarzutami przeciw obu naszym uczelniom, ani nawet krytyką, mającą na celu pomniejszenie ich zasług, wobec których odnosimy się z najwyższym uznaniem. Uwagi nasze traktujemy jako pewne sugestie i za takie tylko prosimy je uznawać. O ileż więcej U. P. i W. S. H. zbliżą się do Wielkopolski, gdy oddadzą jej te usługi, o których mówimy wyżej. A usług tych Wielkopolska jeszcze nigdy nie potrzebowała w tym stopniu, jak dzisiaj, gdy brak jest naukowych badań i analiz licznych zagadnień, szczególnie ekonomicznych, dla wypracowania wytycznych rozwoju jej gospodarstwa.

To też pisząc na początku tych słów o długu, jaki zaciągnęły wobec Wielkopolski Uniwersytet Poznański i Wyższa Szkoła Handlowa prowadzimy do tego, że dziś jest czas, w którym dług trzeba spłacić, choć stając się wierzycielem Wielkopolska nigdy nie myślała, że może przyjść chwila, w której powstałe na jej korzyść saldo może być wyrównane; jego bowiem powstaniu nie towarzyszył zimny, dobrze skalkulowany ołówkiem kupieckim rachunek.

Niema dwóch zdań!

Każdy fachowiec powie Wam, że
Farby - Lakiery - Pokosty
Pędzle - Carbolineum

Oddział: Drogeria Universum ulica Fr. Ratajczaka 38 — Telefon 27-49.

HURTI!

Specjalność:

Artykuły bartnicze i fabryka środków do zwalczania szkodników na polach, lasach i ogrodach.

DETAIL!

najtaniej i najlepiej kupuje się tylko
w Centralnej Drogerii

J. CZEPCZYŃSKI

Poznań, Stary Rynek 8, telef.: (zbior.)
45-45, 33-15, 33-24, 32-38, 31-15, 32-39,
P. K. O. 200 546